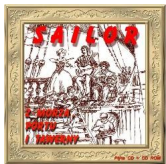


Sailor - Z morza portu i tawerny (2000)

Written by bluelover

Tuesday, 21 April 2015 15:35 - Last Updated Tuesday, 21 April 2015 15:58

Sailor - Z Morza Portu i Tawerny (2000)



1. Paddy Szczór Lądowy 2. Shantyman 3. Medley (instr.) 4. Pieśń o czekaniu 5. Co Zrobisz Jony 6. Opowieść o Heldze z Hamburga 7. Bluegrassowe Banjo 8. Serafina 9. Baba ze Stali 10. Niech Żyje Charlie Mops 11. Damy Ci Brytanio 12. Wesoła Miodówka (instr.) 13. Toast Na Każdy Dzień 14. Dalej Więc Nalej Mi 15. Wolny Jak Ptak 16. Sailor (c.d.n.)
Agnieszka Gładyszak - skrzypce Bartek Liczbański - śpiew, banjo, mandolina Jerzy Richter - śpiew, anglo-koncertina, drumla, harmonijka Darek Sarnowski - śpiew, bęben bojowy, kości Leszek Walkowiak - śpiew, gitara akustyczna

Tytuł trafnie oddaje zawartość płyty. Własne piosenki oparte głównie na tradycyjnych melodiach. Elementy irlandzkiego folku, bluegrassu i cajun łączy słowiański temperament nadający większości utworów radosny, biesiadny charakter. ---joter.pl

Ostrzegano mnie że zespół Sailor, to jedna z bardziej jajcarskich kapel na naszym rynku szantowym. I rzeczywiście tak jest. Piosenki (z jednym wyjątkiem tradycyjne) z tekstami Izzy i Leszka Walkowiaków to typowe opowieści o życiu żeglarzy, miło napisane i dobrze są śpiewane - twardym męskim głosem. Natomiast nietypowo jest w warstwie muzycznej. O ile nikogo nie zaskakują już elementy celtyckiego folku w piosenkach żeglarskich, to w tym przypadku dodać należy elementy cajun i bluegrass, stąd też zapewne utwór "Bluegrassowe banjo". Przyznam że wykonania te brzmią rewelacyjnie.

Po takim wstępie trudno chyba oczekiwać negatywnej recenzji. Przyznam że to co proponuje grupa Sailor po prostu mi się podoba. "Shantyman" Boba Watsona (znany też z interpretacji

Sailor - Z morza portu i tawerny (2000)

Written by bluelover

Tuesday, 21 April 2015 15:35 - Last Updated Tuesday, 21 April 2015 15:58

Marka Siurawskiego) okraszony właśnie cajun, to rewelka. Irlandzko robi się w instrumentalnym "Medley'u". Jeśli miałbym porównować grupę Sailor do innych kapel naszej sceny szantowej, to nazwałbym ich połączeniem Mechaników Shanty z Czterema Refami. Jednak porównanie mimo iż w moim odczuciu będące komplementem, byłoby też dla Sailora krzywdzące. Zespół po prostu gra swoje - i chwala im za to.

Żartobliwy (jak większość) utwór "Niech żyje Charlie Mops" gloryfikuje wynalazce... piwa! Polecam wszystkim fanom tego napoju. Jednak to nie on jest główną inspiracją członków Sailora. Jak sami się przyznają ich natchnienie płynie z miodówki, czyli krupnika polskiego. Żeby podzielić się ze słuchaczami klimatem tego słodkiego trunku do płyty dołączono przepis na ten zacny alkohol. ---taclem, folkowa.art.pl

download (mp3 @128 kbs):

[uploaded](#) [yandex](#) [4shared](#) [mega](#) [mediafire](#) [solidfiles](#) [zalivalka](#) [cloudmailru](#) [oboom](#)

[back](#)